



# TYGODNIK SALWATORSKI

09.02.97 r.

● PISMO PARAFII NAJSWIĘTSZEGO SALWATORA ●

NR 6 (112) 1 ●

Rok 4

## Przygotowując się na przyjazd Ojca Świętego...

*Ojciec Święty niejednokrotnie prosił nas o modlitwę. Trud, który podejmuje na codzień oraz pielgrzymowanie wymaga przecież ogromnego wysiłku. Człowiek sam nie udźwignie odpowiedzialności za Kościół całego świata. Jego siła w Bogu.*

*A czy pamiętał o modlitwie za papieża wtedy, gdy jeszcze sam nim nie był? Jak widział osobę Ojca Świętego? Dziś kilka fragmentów na ten temat. Było ich wiele. W jednym kard. Wojtyła nazwał nawet Pawła VI papieżem-pielgrzymem (1), co dziś może nam się wydawać dziwne. Dla nas jest tylko jeden papież-pielgrzym. Nie zapominajmy jednak, że dopiero Jan XXIII po raz pierwszy opuścił mury Watykanu. Dlatego Paweł VI - który kilkakrotnie wyjeżdżał z Włoch - był kimś na tamte czasy wyjątkowym.*

*Tym razem fragmenty są z różnych kazań kard. Wojtyły, pod każdym jest umieszczona data jego głoszenia. Ostatni - to już prośba Ojca Św. Jana Pawła II o nasze modlitwy u stóp Kalwaryjskiej Pani. (b)*



“Ty jesteś Opoka... Te słowa stanowią integralną część naszej wiary... i skierowujemy je do tego, do którego Pan Jezus je skierował: do Piotra w osobie Jego obecnego następcy, Ojca Św. Pawła VI. My stąd, z Kalwarii, mówimy mu: ty jesteś opoka i na tej opoce buduje się Kościół...”

Wyznając naszą wiarę w Piotra, przychodzimy tutaj... ażeby na Kalwarii stanowić jedno z Piotrem, żeby go naszą obecnością, naszym wyznaniem, naszą modlitwą i uczestnictwem w Najśw. Ofierze, jak gdyby wesprzeć, żeby mu powiedzieć: oto my, z tobą razem, stojąc na tobie jako na opoce, stanowimy tę opokę, którą ustanowił Chrystus Pan w Piotrze przez jego wiarę...

Dlatego stąd... przenoszę was wszystkich do stóp namiestnika Chrystusowego, w pobliżu jego wzroku, jego serca, jego rąk. Niech czuje przez tysiące kilometrów naszą obecność, naszą wspólnotę, naszą jedność z nim! Niech czuje jeszcze mocniej! I niech tej wspólnoty, tej jedności wiary, tej jedności serc będzie pewny. (kard. Wojtyła, Kalwaria, 29 VI 1969)

...Kiedy uczestniczę - jako pielgrzym - w tym “pogrzebie” [Matki Bożej], myśl moja przenosi się do Ojca Św. Przypomniałem sobie tutaj niedawne stosunkowo wydarzenie, sprzed miesiąca, kiedy Ojciec Św. Paweł VI już po raz któryś z rzędu opuścił Rzym i udał się w pielgrzymce - tym razem do Małej Azji.

Ojciec Św. wprowadzając w życie wielkie zadania epoki posoborowej stale zwraca się do Tej, której na wniosek Episkopatu Polski nadaje imię Matki Kościoła. Do Niej to przecież pielgrzymował przed kilku miesiącami, udając się do Fatimy. Do Niej to - teraz z kolei - pielgrzymował, udając się w Małej Azji do Efezu. Bardzo przemawiają do nas wszystkie podróże i pielgrzymki Ojca Św. Mówią nam one jak bardzo trzeba zawierzać Maryi wielkie sprawy odnowy Kościoła... (Kard. Wojtyła, Kalwaria Z. 18 VIII 1967)

...Wszystkich, którzy tutaj przebywać będą, proszę, by modlili się za jednego z kalwaryjskich pielgrzymów, którego Chrystus wezwał tymi samymi słowami co Szymona Piotra. Wezwał go poniekąd z tych wzgórz i powiedział: “Paś baranki moje, paś owce moje”. I o to proszę, proszę, abyście się za mnie tu modlili, za życia mojego i po śmierci. Amen. (Jan Paweł II, Kalwaria, 7 czerwca 1979)

## Popielec

Przysliśmy do ołtarza Twego  
Post Wielki zacząć - Ojcze - Panie  
Może - ostatnia to już szansa  
Może - ostatnie Twe wołanie

I - proch na czole - by pamiętać  
Dokąd Cię wiodła - Twoja święta  
Ostatnia - bo krzyżowa droga

Tyś w prochu leżał na ulicy  
Jak lotr sądzony - jak grzesznicy  
Belka na plecach - gniołta rany  
I bity byłeś - i kopany  
Na czole proch  
A krew - na twarzy

Jest Wielki Post - pomóż nam Boże  
Spowiedzią - serce wgłęb otworzyć  
I - oczy otwórz nam - o Panie

Może - ostatnia to już szansa  
Może - ostatnie to wołanie

Iwa Korsak-Sabuda

## ...posypią popiołem

Pójdziemy razem przez kościelne nawy.  
Skruszonym włosy posypią popiołem.  
Odpowiedź zawrze kapłan w jednym zdaniu  
na swary nasze, na rozterki moje,  
iż ludzkie ciało, to ziemskie mieszkanie  
z prochu powstało i prochem się stanie,  
lecz kiedyś dusza z niego uwolniona  
będzie żyć wiecznie, choć doczesność skona.  
Światłością wesprze nas w ziemskim rozstaniu  
gorąca słońcem wiara w Zmartwychwstanie.

Krystyna Jezierska

## O GENEZIE ULIC PÓŁWSIA ZWIERZYŃIECKIEGO (1)

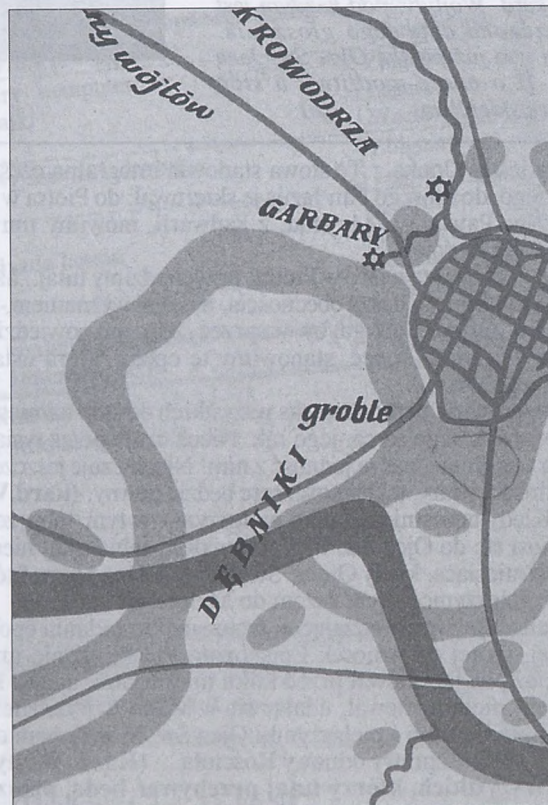
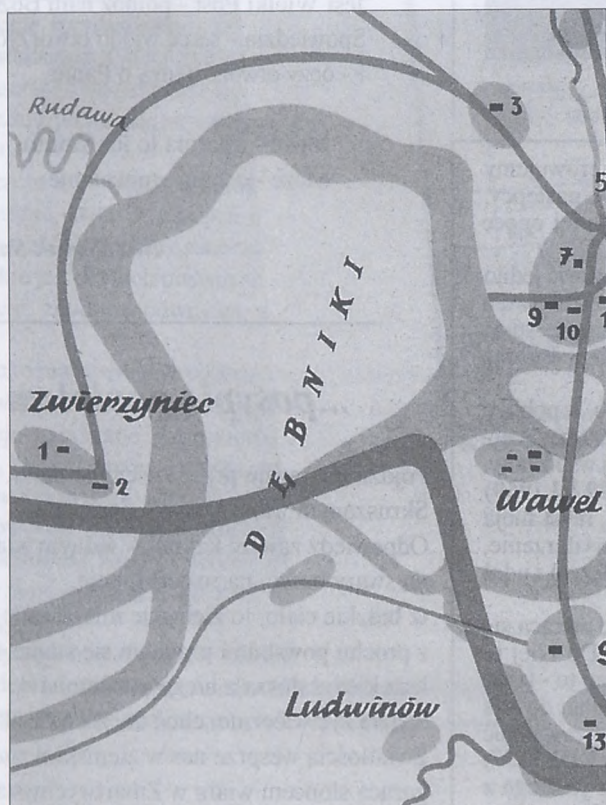
*Tranzytowe znaczenie obszaru między  
Wawelem a Salwatorem*

Umówmy się, iż terminu "Półwsie Zwierzynieckie" używać tu będziemy nie w znaczeniu administracyjnym, lecz topograficznym - dla określenia terenu położonego w obniżeniu między wschodnim stokiem zakończenia Garbu Tenczyńskiego, a starym ujściem Rudawy do Wisły w pobliżu Wawelu. Obszar ten od drugiej połowy XIII w. spełniał ważną funkcję komunikacyjną dla Krakowa - łącząc najkrótszą trasą Bramę Wiślną z klasztorem zwierzynieckim i dając początek traktowi śląskiemu. Potwierdzenie tego stanu rzeczy znajdujemy we wszystkich odnośnych źródłach ikonograficznych i kartograficznych pochodzących z wieków XVII i XVIII.

Czy wcześniej też tak było? Istnieją uzasadnione przesłanki historyczne i fizjograficzne, iż w okresie wczesnopiastowskim droga z Wawelu i Około do traktu śląskiego prowadziła trasą okrężną przez Garbary do podnóża wzgórza salwatorskiego. Konieczność takiego objazdu spowodowana była istnieniem rozległego meandru Wisły, która - opływając zakończenie Garbu Tenczyńskiego - kierowała się początkowo na północ, aż do Garbarów, a dopiero dalej ku wschodowi, podchodząc pod mury miejskie w pobliżu Bramy Szewskiej. Stąd już płynęła w stronę Wawelu - włączając się do obecnego koryta. Na podstawie skąpych źródeł historycznych tezę taką wysunął w latach 50. J. Mitkowski, znalazła ona także poważne wsparcie w materiale fizjograficznym. Ślady starych meandrów Wisły - zarówno po stronie "dębnickiej" jak i "zwierzynieckiej" - a także często znajdowane złoże piasku aluwialnego w sporej odległości (w kierunku północnym) od obecnego koryta rzeki - są tego wymownym dowodem. W rejonie Krakowa jedynie wody Wisły nanoszą swoim nurtem piaski, natomiast jej lewobrzeżne dopływy niosą bądź glinki lessowe (Sanka, Rudawa), bądź też otoczaki i żwir wapniowy (Prądnik/Białucha). Nie trudno więc ustalić przebieg dawnych meandrów Wisły. Gdy kilkanaście lat

temu wykonywano głębokie wykopy dla pomieszczenia rurociągu ciepłowniczego - można było zaobserwować, np. przy ul. Krupniczej jak grube złoże piasku zalegają w tej części miasta - odległej wszakże co najmniej kilometr od obecnego nurtu Wisły. Wymowna także jest nazwa kościoła OO. Karmelitów "na Piasku".

Nie wchodząc w inne szczegóły analiz dawnego przebiegu koryta Wisły - warto zapoznać się z próbą rekonstrukcji podjętą przez prof. Mitkowskiego (ryc. 1 i 2) w zakresie interesującego nas obszaru. Porównując oba te rysunki widzimy zasadnicze różnice nie tylko w sieci wodnej, ale i w przebiegu głównych szlaków tranzytowych w rejonie Zwierzynca. Józef Mitkowski przypuszczał, iż około połowy XIII wieku zostały wykonane groble prowadzące od Bramy Wiślnej w kierunku klasztoru Norbertanek, co zapewne wiązało się z lokacją miasta i jego nowym układem komunikacyjnym. Grobla w kierunku Zwierzynca łączyła prawdopodobnie wyspowo usytuowane niewielkie wzniesienia (jak np. Niegrabka, położona na lewym brzegu Wisły w pobliżu późniejszego ujścia Rudawy) pośród podmokłych terenów zalewowych. Domniemane groble odcięły wielkie kolano Wisły od nowego - skróconego nurtu (podobnie jak to obecnie obserwujemy po zrealizowaniu hydrotechnicznego stopnia "Kościeszko" między Tyńcem a Bielaniem). Spowodowało to szereg konsekwencji - na ogół pozytywnych - zarówno dla całego miasta, jak i samego Zwierzynca. Niewątpliwie przyspieszono komunikację pieszą, sprzężając, a także splawną na odcinku między klasztorem a Wawelem. Miasto zyskało tereny pastwiskowe w dawnym zakolu - bez konieczności forsowania dość szerokiej rzeki. Rzeka Rudawa skierowana częściowo do dawnego koryta Wisły zbliżyła się bardziej do miasta i mogła być lepiej wykorzystana, zarówno dla potrzeb "rurmusa" miejskiego, jak i dla poruszania licznych młynów. Ponadto uzyskano stawy rybne w dawnym starorzeczu oraz port rzeczny pod samym Wawelem, a groble mogła także chronić przed mniejszymi wodami powodziowymi Wisły. Negatywne strony tej domniemanej inwestycji zwierzynieckiej miały naturę głównie prawną. Część dawnych Dębnik znalazła się obecnie na lewym brzegu Wisły, co mogło mieć wpływ na zmianę granic niektórych posiadłości, podobnie jak kolejne powodziowe zmiany



Sieć wodna Krakowa i przebieg szlaków komunikacyjnych zachodniej części miasta w pierwszej połowie XIII w. (1) i pod koniec tego wieku (2). Według J. Mitkowskiego, 1957 (fragmenty).

koryta Wisły powodowały długoletnie spory sądowe o pastwiska i inne grunty - powiększane lub pomniejszane przez rzekę.

Najstarsze źródła ikonograficzne i kartograficzne dość wyraźnie dokumentują trasę prowadzącą od Bramy Wiślnej i od Wawelu do Salwatora, lecz przedstawiane rysunki nie wskazują jednoznacznie na główną rolę obecnej ul. Kościuszki w całym jej obecnym przebiegu. W niektórych przypadkach część trasy można odnieść do fragmentów obecnej ul. Senatorskiej, a część do ul. Flisackiej (w jej dawnym kształcie). W każdym jednak razie te trzy ulice uznaje się za najstarsze trasy na Półwsiu, a kierunek ich przebiegu za najważniejszy na interesującym nas terenie. Dokładniejsze omówienie dziejów poszczególnych ulic Półwisia zaczniemy od tych właśnie tras, i to będzie tematem następných odcinków niniejszego artykułu.

*Jerzy Pawłowski*

## ***Rola Komitetu Obywatelskiego na Zwierzyńcu***

Dobiega ósmy rok funkcjonowania Zwierzynieckiego Komitetu Obywatelskiego. Jak dotąd okazał się on trwałą inicjatywą mieszkańców naszej Dzielnicy. Jednakże zmieniający się bieg wydarzeń wokół nas skłania do podejmowania co jakiś czas rozważań na temat roli Komitetu wśród naszej zwierzynieckiej społeczności.

Jak pamiętamy, Komitet powstał wiosną 1989 roku jako struktura ściśle polityczna, której celem było przeprowadzenie, z ramienia mieszkańców, wyborów parlamentarnych w sposób gwarantujący ich uczciwość. Następnym wielkim zadaniem, które stanęło przed Ruchem Obywatelskim było wykreowanie władz samorządowych najpierw na szczeblu miejskim, a później dzielnicowym. Do czasu wyborów dzielnicowych w roku 1992 Komitet spełniał praktycznie rolę samorządu mieszkańców na Zwierzyńcu. Zapoczątkowane wówczas inicjatywy przejęła dzisiaj Rada Dzielnicy, a te najistotniejsze, na przykład w dziedzinie rozwiązań komunikacyjnych, są przedmiotem analiz ze strony władz miejskich. Ukoronowaniem tego drugiego okresu prac Komitetu było dwukrotne wprowadzenie wszystkich swoich kandydatów do Rady Dzielnicy dzięki czemu jest ona jedną z dwóch w Krakowie rad dzielnic pracujących w pełnym składzie.

Po roku 1992 rozpoczął się dla Komitetu okres, w którym zaistniała konieczność jakby ponownego zdefiniowania stawianych przed nim celów i zadań. Należy przy tym pamiętać, że Komitet nie stanowił i nie stanowi żadnego monolitu ideologicznego czy politycznego. Podstawowym spoiwem, które nas łączy, są ideały Solidarności, z których Ruch Obywatelski się wywodzi, brak zgody na rządy ludzi poprzedniego systemu oraz silny związek z miejscem zamieszkania czyli Zwierzyńcem. Stąd też rozumienie roli Komitetu może być różne, byle tylko zawierało się w nakreślonych w zdaniu powyżej ramach jego działania. Decydują one również kto może być członkiem Zwierzynieckiego Komitetu Obywatelskiego. Dla jednych najważniejsza będzie polityczna strona naszej działalności, dla innych lokalna zwierzyniecka. W praktyce różne formy działalności Komitetu przeplatają się ze sobą, a ich ranga zależna jest od aktualnych potrzeb i sytuacji.

Rola polityczna Komitetu, pomimo opanowania tej sfery życia publicznego przez partie polityczne, nie uległa zdeprecjonowaniu. Sytuuje nas ona w konkretnym miejscu sceny politycznej, czego wyrazem stał się nasz akces do Akcji Wyborczej Solidarność. Umożliwia ona mieszkańcom Zwierzyńca uczestniczenie w życiu politycznym kraju poprzez formułowanie opinii dotyczących, z punktu widzenia naszej lokalnej społeczności, ważnych zagadnień ogólnopolitycznych.

Komitet ściśle współpracuje z lokalnym samorządem, stanowiąc dla niego bazę oraz reprezentuje mieszkańców Zwierzyńca wobec Rady Dzielnicy VII. Rolę tę może spełniać bezpośrednio lub przez swoich radnych. Wspieranie samorządu ważne jest z dwóch powodów. Po pierwsze lokalne społeczności powinny rządzić się same i ktoś spośród

nas musi przecież to robić. Komitet ułatwia osobom zainteresowanym zapoznanie się z problemami dzielnicy, miasta oraz funkcjonowaniem ustroju samorządowego, jak również poznanie tych osób przez mieszkańców. Po drugie desygnowanie przez Komitet kandydatów do Rady Dzielnicy zapobiega przenoszeniu na nasz teren podziałów i sporów politycznych. Mieszkańcy zorganizowani w Komitecie stanowią liczącą się opinię publiczną. Mają również możliwość kontroli i wpływu na prace Rady, którą tworzą przecież ich sąsiedzi i znajomi.

Niezmiernie istotne w działaniach Komitetu jest dążenie do wytwarzania poczucia więzi mieszkańców z miejscem zamieszkania, jego przeszłością i stanem obecnym. W ubiegłych dziesięcioleciach nastąpiło zerwanie lokalnych więzi społecznych. Jest to skutkiem wojny, celowej polityki władz PRL-u, a częściowo po prostu znakiem czasów, w których ruchliwość ludzi wymuszana jest przez system gospodarczy. Stąd działalność na tym polu prowadzona musi być nieustannie. I nie jest to wcale idealistyczne podejście do tematu. Jak uczy doświadczenie, zwarte i zintegrowane lokalne społeczności są po prostu bezpieczniejsze. Omijają je różne gangi i mafie. Przeszłość rodzi się i jest bezkarna w anonimowych zbiorowiskach ludzkich. Nikomu przecież nie jest obojętne w jakim otoczeniu żyje. Nasz Zwierzyniec jest dobrym przykładem takiej spokojnej dzielnicy. W zintegrowanych społecznościach powstaje też pewien lokalny obyczaj oraz utrwała się pożądany z jej punktu widzenia system wartości. Wiadomo co wypada, a co spotka się dezaprobatą miejscowej opinii publicznej, jak wychowywać dzieci, jak zachowywać się wobec współmieszkańców. Zanika alkoholizm, chuligaństwo, prostactwo i chamstwo. Chuligan staje się znanym starszym mieszkańcom i możliwym do zaakceptowania andrusem.

Istnieją wreszcie ważne na codzień dla mieszkańców sprawy interwencyjne, czego przykładem może być ostatnie zebranie Komitetu z udziałem kierownictwa Rejonu Energetycznego, poświęcone częstym wyłączaniom prądu w naszym rejonie.

Funkcjonowanie Komitetu opiera się na trzech podstawach, którymi są: zainteresowanie mieszkańców, współpraca z parafią Najśw. Salwatora oraz współpraca z Radą Dzielnicy. Zainteresowanie i wsparcie mieszkańców warunkują w ogóle istnienie Komitetu. Współpraca z Parafią funkcjonuje dzięki życzliwości Księdza Prałata. Obszar Komitetu pokrywa się dokładnie z terenem Parafii, a jego członkowie to tutejsi parafianie. W przypadku Rady Dzielnicy konsumujemy profity w postaci obsadzenia wszystkich mandatów przez osoby z naszą rekomendacją. Jestem w tej chwili głęboko przekonany, że tylko takie wspólne działanie na rzecz mieszkańców może przynosić jakiegokolwiek widoczne skutki. Naszymi najbliższymi sąsiadami są Komitet Wola Justowska - Chelm - Olszanica oraz Komitet Obywatelski w podobnych pod wieloma względami do Zwierzyńca Dębniakach. Stojące przed Komitetem w najbliższej przyszłości zadania rysują się bardzo wyraźnie. Najbliższe półrocze musimy poświęcić na konsolidację i wzmocnienie Komitetu nie zaniedbując oczywiście działalności wynikającej z bieżących potrzeb. Później wchodzimy w okres kampanii wyborczej, referendum konstytucyjnego i wyborów. Jest to zawsze czas pewnych emocji raczej nie sprzyjający systematycznej i mniej efektywnej działalności. I on zapewne zdominuje całą jesień. Natomiast za rok o tej porze trzeba będzie mieć koncepcję nowego Zarządu Komitetu, gdyż obecna kadencja kończy się w marcu 1998 roku oraz przynajmniej wstępną wizję wyborów samorządowych, które odbędą się wiosną tegoż roku. Nakłada to na Komitet obowiązek wyłonienia licznej grupy osób, które stworzą jego Zarząd oraz podejmą się pełnić funkcje radnych Dzielnicy, a może i Miasta.

Zwierzyniecki Komitet Obywatelski skupia szerokie grono osób, które mogą mieć odmienne zdanie na temat jego roli na Zwierzyńcu. Dlatego pozwalam sobie zaprosić wszystkich zainteresowanych tą tematyką o przedstawianie na łamach "Tygodnika Salwatorskiego" swoich poglądów dotyczących działalności Komitetu.

*Krzysztof Żero*  
*Przewodniczący ZKO*

## ZWIERZYŃC A TWIERDZA

Południowo-zachodnia dzielnica Krakowa, jaką jest Zwierzyńiec, przez swoje naturalne warunki ukształtowania i pokrycia terenu, jest tradycyjnym miejscem rekreacji mieszkańców Podwawelskiego Grodu. Wiślane bulwary, obrzeże Rudawy, naturalne wypiętrzenie jurajskich wzgórz Sikornika, a nade wszystko – jedyny w swoim rodzaju trawiasty park, jakim są Błonia Krakowskie, to rejony, które przyciągały i przyciągają Krakowian w chwilach wolnych od pracy. Czy było tak zawsze? Czy tereny otwarte Zwierzyńca były tylko miejscem beztroskich przechadzek?

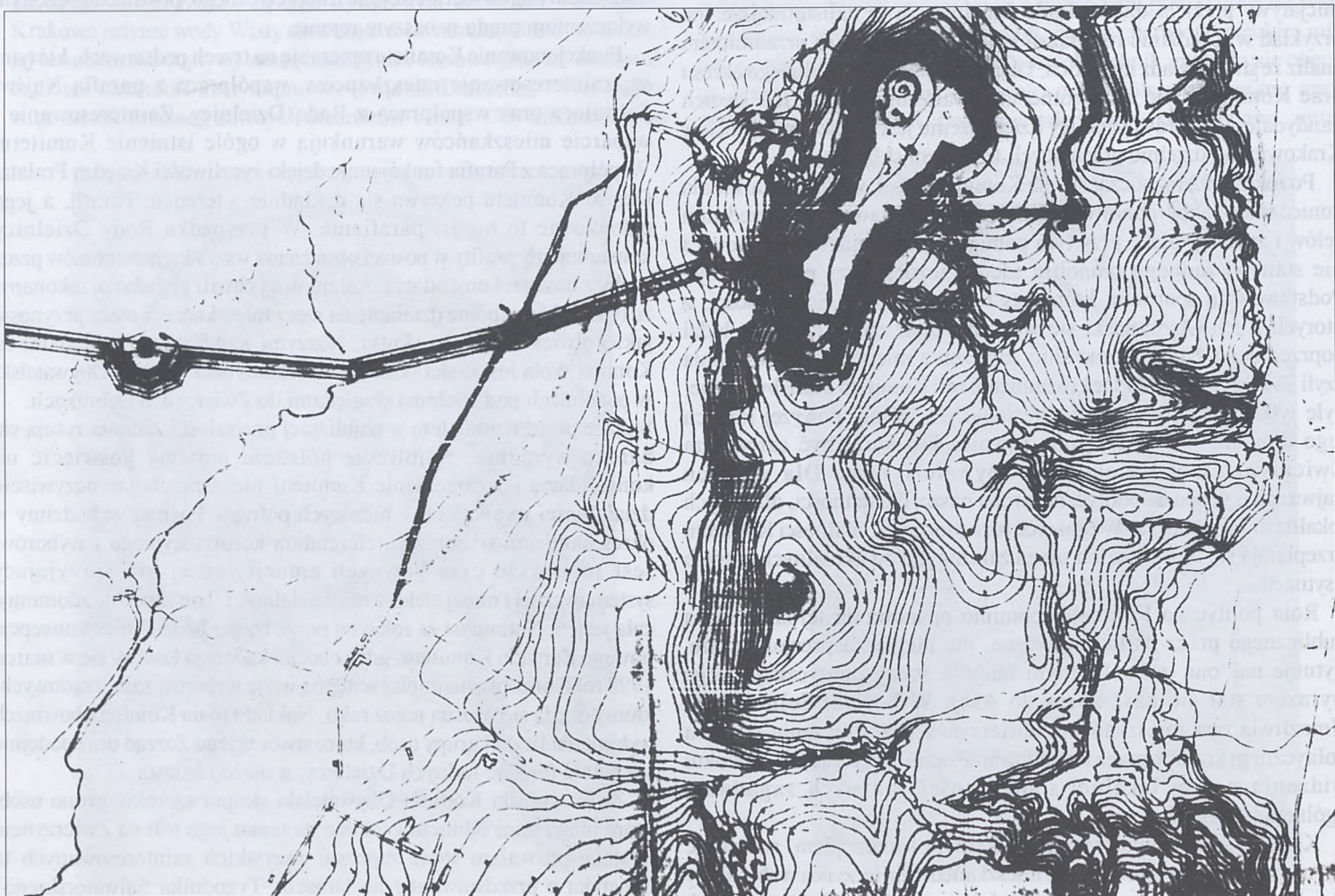
Obronność Krakowa, dawnej stolicy królów Polski, kojarzy się głównie z linią fortyfikacji miejskich, których śladem jest dziś, obiegający Stare Miasto, obwód plantacji miejskich. Obwarowania te, otaczające gruszkowaty kształt średniowiecznego miasta, miały dwa główne punkty ciężkości. Południowy, który stanowiło ufortyfikowane Wzgórze Wawelskie z zamkiem królewskim i katedrą oraz północny, który blokował dostęp do miasta, nie chroniony żadnymi przeszkodami naturalnymi. Pozostałością tego północnego obszaru umocnień są dziś Barbakan krakowski i odcinek murów miejskich z bramą Floriańską oraz basztami Pasamoników, Stolarską i Ciesielską. Prowadzone obecnie prace rewaloryzacyjne przy poszczególnych fragmentach (ogrodach) plant krakowskich, realizowane w oparciu o generalną koncepcję Profesora Janusza Bogdanowskiego z Politechniki Krakowskiej, uczyniają przebieg rozebranych na początku XIX wieku średniowiecznych murów obronnych i sygnalizują dawne usytuowanie bram i baszt miejskich.

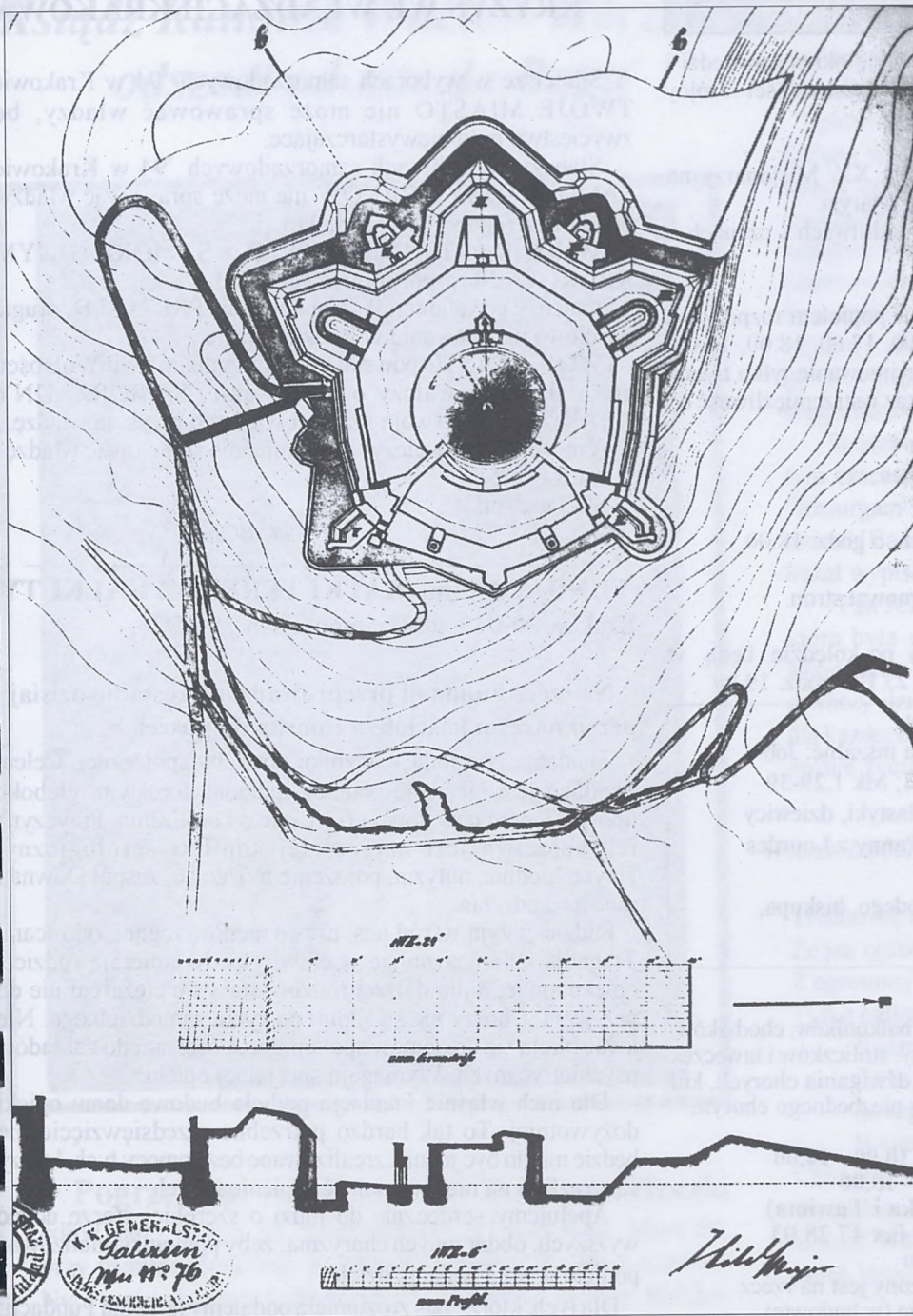
W odniesieniu do wyżej przedstawionego obronnego układu miejskiego, dzisiejsza dzielnica Zwierzyńiec jawiła się jako dalsze przedmieście Krakowa, o luźnej zabudowie otoczonej ogrodami, o której krajobrazie decydowały rozlewiska zakoli Wisły i nieuregulowanej Rudawy, a także stawy, o których obecności przypomina nam dziś nazwa

głównego placu dzielnicy. Naturalną południowo-zachodnią granicą tego przedmieścia było pasmo wzgórz Sikornika. Co zatem sprawiło, że górująca nad Zwierzyńcem od roku 1820 dominanta Kopca Kościuszki stała się punktem centralnym budowy najpotężniejszego fortu XIX-wiecznej twierdzy Kraków?

Odpowiedź na to pytanie dostarcza zrozumienie sytuacji strategicznej miasta włączonego do terytorium monarchii austriackiej w wyniku aneksji obszaru Rzeczypospolitej Krakowskiej. Sztabowcy c.k. armii dokładnie zdawali sobie sprawę z roli, jaką mógł odegrać największy ośrodek miejski tzw. galicyjskiego obszaru manewrowego, stanowiący podwójny przyczółek mostowy w pobliżu granic z rosyjskimi i pruskimi "sojuznikami". Koncepcja zamienienia Krakowa w obóz warowny, zarysowana jeszcze w roku 1794 przez Tadeusza Kościuszkę, wydawała się, w sytuacji wyraźnie zaogniającego się kryzysu wschodniego, najskuteczniejszą obroną nowo opanowanego przez Austrię terytorium<sup>1</sup>.

Już pierwsze plany ufortyfikowania wzgórza św. Bronisławy, z roku 1846, przynoszą propozycję wzniesienia rozległego systemu fortecznego o narysie wielofrontowego dzieła obronnego, obejmującego całą kulminację wzgórza i połączonego poligonalnym systemem wałów przyszłego obozu warownego. Ta śmiała propozycja projektowa, której autorem był kapitan wojsk inżynieryjnych armii austriackiej nazwiskiem Jacobs, zawarta została w rękopiśmiennym planie, stanowiącym ilustrację obszernego elaboratu, który omawia konieczność budowy umocnień Krakowa. Plan ten, nieznanymi dotychczas badaczom militarnej historii Krakowa, znajduje się w Archiwum Wojennym w Wiedniu (Kriegsarchiv Wien) (ryc. nr 1). Przedstawia on zupełnie inny od zrealizowanego kilka lat później bastionowego narysu Fortu Kościuszko. Przewidywał on użycie licznej artylerii wałowej, ale podobnie jak fort, którego groźne fragmenty podziwiać możemy do dziś w otoczeniu kopca Kościuszki, miał swój główny front obronny skierowany na zachód, a nie w stronę miasta.





Ryc. nr 2

Przekreśla to oczywiście mit o cytadeli austriackiej, budowanej w celu umożliwienia artyleryjskiego bombardowania miasta.

Szczegółową dokumentację planistyczną zrealizowanego w latach 1849-1852 Fortu Nr 2 "Kościusko" zawiera wydany w roku 1994 tom 3 Atlasu Twierdzy Kraków. Praca ta wydana została wspólnym staraniem Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa oraz Wydziału Ochrony Zabytków Urzędu Miasta Krakowa i opatrzona komentarzem pióra Jana Janczykowskiego. Należy jedynie żałować, że ta niezwykle ciekawa publikacja, podobnie jak cała seria wydawnicza Atlasu Twierdzy nie znalazła się w ogólnodostępnym systemie sprzedaży krakowskich księgarni<sup>2</sup>. Niech więc zamieszczona powyżej ilustracja (ryc. nr 2) przedstawiająca plan i przekrój fortu, odkryta w wiedeńskim archiwum przez piszącego te słowa, będzie dla Szanownych Czytelników "Tygodnika Salwatorskiego", a zarazem, jak mniemam, Miłośników historii i zabytków naszej dzielnicy, małą choć rekompensatą za trudności w dostępie do ciekawej lektury wyżej cytowanego Atlasu.

Problematyka budownictwa obronnego dzielnicy Zwierzyniec nie

ogranicza się oczywiście do monumentalnej budowli Fortu Nr 2 "Kościusko". W skład systemu obronnego zachodnich obrzeży twierdzy obok początkowo dzieła detaszowanego jakim był Fort Nr 2, wchodziły następnie szańce polowe (Feldschanzen) II pierścienia twierdzy (tzw. II noyau). Wraz z unowocześnieniem artylerii oblężniczej (wprowadzenie dział gwintowanych, a następnie prochu bezdymnego i pocisku o działaniu minowym) fortyfikacje zachodniego obrzeża twierdzy rozbudowano o nową linię forteczną (III pierścien), przebiegającą już na zachód od Lasu Wolskiego (m.in. górski fort artyleryjski Nr 38 "Skala" - dziś Obserwatorium Astronomiczne UJ). Rejon samego Lasu Wolskiego stał się miejscem lokalizacji licznych baterii ziemnych dla artylerii ciężkiej (np. przed wjazdem do klasztoru oo. Kamedułów na Bielanych), zaopatrzonych w ceglano-betonowe magazyny amunicyjne. System obrony Fortu Nr 2 "Kościusko" rozbudowany został w kierunku południowym i północnym. Zbudowane wtedy tzw. ostrogi bramne w osi ulicy Księcia Józefa, Spadzistej i Królowej Jadwigi przetrwały do dnia dzisiejszego. Przejawem "militaryzacji" tej "spacerowej" dzielnicy Krakowa było zlokalizowanie tu zespołów koszarowych. Od tzw. koszar taborów (Trainkaserne), w miejscu dawnych zabudowań browaru królewskiego, pomiędzy Placem na Groblach a ul. Zwierzyniecką, poprzez barakowe koszary artylerii konnej przy ul. Kościuszki (dziś w tym miejscu znajduje się parking i stacja benzynowa przy ul. Włóczków) aż do koszar kawaleryjskich przy ul. Księcia Józefa oraz piechoty w Przegorzałach i Woli Justowskiej<sup>3</sup>.

Jestem przekonany, że informacje zawarte w tym krótkim i siłą faktu pobieżnym artykule nasuną Państwu własne refleksje, dotyczące wojskowej przeszłości naszej Dzielnicy, dlatego też sądzę, że tekst ten może stać się początkiem dalszych publikacji rejestrujących i wspomnienia własne i obserwacje czytelników. Zamierzeniem Muzeum Historycznego m. Krakowa i Rady Dzielnicy VII, jak wiem, jest przygotowanie czasowej ekspozycji w salach wystawowych przy ul. Królowej Jadwigi

41, dotyczącej m.in. obrazu dzielnicy Zwierzyniec z przełomu XIX i XX wieku, a więc również z okresu funkcjonowania twierdzy Kraków. Jeżeli do realizacji tego zamiaru dojdzie, myślę że będzie to kolejna okazja do przypomnienia militarnej części historii Zwierzynca.

**Miroslaw Holewiński**

<sup>1</sup> Najobszerniejszym dotychczas opracowaniem dotyczącym historii budowy fortyfikacji krakowskich w okresie XIV - XIX wieku jest monografia J. Bogdanowskiego "Warownie i zieleń twierdzy Kraków" - Kraków 1979.

<sup>2</sup> Dotychczas ukazało się 6 tomów Atlasu Twierdzy Kraków: przedstawiają one kolejno archiwalne materiały kartograficzno-planistyczne i ikonograficzne fortów: Nr 31 "Benedykt"; Nr 49 "Krzesławice"; Nr 2 "Kościusko" i Nr 49 1/4 "Grębałów". Tom 5 poświęcony jest historii lotniska twierdzy w Rakowicach a tom 6 historycznemu zespołowi urbanistycznemu koszar Arcyksięcia Rudolfa przy ul. Warszawskiej, który dziś stanowi siedzibę Politechniki Krakowskiej.

<sup>3</sup> Szerzej o historycznych zespołach koszarowych twierdzy Kraków: M. Holewiński. Problematyka konserwatorska zespołów koszarowych na przykładzie twierdzy Kraków. [w] Fortyfikacji t.I. O skutecznej ochronie fortyfikacji historycznych. Warszawa-Kraków. 1996. s.175-188.

## Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

9 II (niedziela) - w naszej Archidiecezji rozpoczyna się okres spowiedzi i Komunii św. wielkanocnej, który będzie trwał do uroczystości Trójcy Przenajświętszej, tj. do 25 maja.

\* \* \*

11 II (wtorek) - w dzień M.B. z Lourdes z kościoła XX. Misjonarzy na Kleparzu będzie transmisja nabożeństw przez Radio Maryja.

11 II - Światowy Dzień Chorego. Pamiętajmy w modlitwach i czynach o naszych chorych.

\* \* \*

12 II - Środa Popielcowa. Obrzędem posypania głów popiołem rozpoczyna się Wielki Post. Msze święte o godz. 6.30, 7.15, 8.00, 17.00, 18.00, 19.00. W tym dniu wszystkich obowiązuje post ścisły (przyjmowanie tylko trzech posiłków w ciągu dnia, w tym jednego do sytości) oraz wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych.

\* \* \*

14 II (piątek) - Droga Krzyżowa o godz. 18.15

\* \* \*

16 II (niedziela) - pierwsze Gorzkie Żale z kazaniem o godz. 18.00.

\* \* \*

W tym tygodniu Ksiądz Proboszcz nie będzie przyjmował stron.

\* \* \*

Msze święte za wszystkich, którzy przyjęli księży po koledzie, będą w niedziele: 9 II o godz. 6.30, 16 II o godz. 6.30 oraz 23 II o godz. 19.00

### Kalendarzyk liturgiczny

\*\*\* 9 II (niedziela) - 5 niedziela zwykła. Czytania mszalne: Job 7,1-4,6-7; 1 Kor 9,16-19,22-23; Mk 1,29-39

\*\*\* 10 II (poniedziałek) - wspomnienie św. Scholastyki, dziewicy

\*\*\* 11 II (wtorek) - wspomnienie Najśw. Maryi Panny z Lourdes

\*\*\* 12 II - ŚRODA POPIELCOWA

\*\*\* 14 II (piątek) - Święto Cyryła, mnicha i Metodiego, biskupa, patronów Europy

### WYPOŻYCZALNIA

łóżek szpitalnych, materaców przeciwoleżynowych, balkoników, chodzików, wózków inwalidzkich, nakładek i stojaków na sedesy, stoliczków i ławeczek na wannę i pod prysznic, podnośników - pasów do dźwigania chorych, kul lokciowych, pachowych i lasek oraz innego sprzętu niezbędnego chorym

*czynna jest*

w poniedziałki, środy i piątki od godz. 10.00 - 14.00

wtorki i czwartki od godz. 10.00 - 18.00

przy ul. Centralnej 26 (róg ulic Wężyka i Tuwima)

w Nowej Hucie - Czyżynach, telefon / fax 47 28 03

istnieje możliwość transportu

Całkowity dochód z wypożyczalni przeznaczony jest na rzecz domu - hospicjum św. Łazarza w Krakowie (w budowie)

### Spotkania z J.E. Ks. Bp. Kazimierzem Nyczem 25 II - 2 III br. w czasie wizytacji kanonicznej w naszej parafii

- 27 II (czwartek) godz. 17.00 w sali pod plebanią - spotkanie wszystkich uczących w szkołach i wychowawców

- 1 III (sobota) godz. 10.00 w kaplicy cmentarnej - modlitwy rodzin, mających swych zmarłych pochowanych na Cmentarzu Salwatorskim

- 1 III (sobota) godz. 17.00 w sali Muminków - na spotkanie są zaproszeni: Parafialna Rada Duszpasterska, Zespoły Synodalne, Zespół Charytatywny, Pracownicy Biblioteki Parafialnej, Redakcja i Wydawcy "Tygodnika Salwatorskiego" oraz Kalendarza Parafialnego

- 2 III (niedziela) w czasie Mszy św. spotkanie z Biskupem będą mieć:

godz. 7.30 - małżeństwa, które miały ślub przed 1982 r. (ponad 15 lat)

godz. 12.00 - małżeństwa do 15 lat od ślubu

godz. 9.00 - młodzież

godz. 10.30 - dzieci szkół podstawowych

godz. 15.00 - niemowlęta i przedszkolaki

godz. 16.00 - pracownicy wodociągów

godz. 17.30 - grupy modlitewne, Bractwo św. Anny, Żywy Różaniec, Straż Honorowa NSPJ, Rodzina Różańcowa.

### Patrząc w kierunku Ratusza

## KRYZYS WE WŁADZACH KRAKOWA

Silniejsze w wyborach samorządowych '94 w Krakowie TWOJE MIASTO nie może sprawować władzy, bo zwycięstwo było niewystarczające.

Słabszy w wyborach samorządowych '94 w Krakowie SAMORZĄDNY KRAKÓW nie może sprawować władzy, bo takie są reguły gry w demokracji.

Wobec tego TWOJE MIASTO z SAMORZĄDNYM KRAKOWEM razem sprawowali władzę.

Pomiędzy rywalami jest "wspomnienie PRL" - SLD, drugie ilościowo ugrupowanie w Radzie Miasta.

TWOJE MIASTO powstało pod skrzydłami Unii Wolności, która słabnie i walczy o przetrwanie, SAMORZĄDNY KRAKÓW widzi swoją szansę i walczy o przyszłą władzę.

A może łatwiej walczyć niż sumiennie sprawować władzę?

Ciekawe?!

SLD nie śpi!

*J. Wolny*

## FUNDACJA im. MATKI TERESY Z KALKUTY

Kraków 30-049, ul. Czarnowiejska 75-85/26,

### Na rzecz Fundacji przeprowadzona zostanie dzisiaj przed naszym kościołem zbiórka do puszek.

Fundacja powstała w wyniku potrzeby społecznej. Celem Fundacji jest niesienie pomocy ludziom dorosłym, głęboko upośledzonym umysłowo i fizycznie od urodzenia. Przyczyną ich kalectwa jest najczęściej konflikt serologiczny, Hayne'Medine, autyzm, porażenie mózgowie, zespół Downa i inne uszkodzenia.

Ludzie ci żyją wśród nas, często niedostrzegani, odtrącani. Tragedia ich zaczyna się w chwili, kiedy umierają rodzice, opiekunowie, a dla dalszej rodziny stają się ciężarem nie do przyjęcia. Chorzy nie są zdolni do życia samodzielnego. Nie kwalifikują się do domów spokojnej starości, ani do zakładów psychiatrycznych. Wymagają specjalnej opieki.

Dla nich właśnie Fundacja podjęła budowę domu opieki dożywniej. To tak bardzo potrzebne przedsięwzięcie nie będzie mogło być jednak zrealizowane bez pomocy tych, którzy są wrażliwi na niezawinione cierpienie innych.

Apelujemy serdecznie do ludzi o szerokiej sferze uczuć wyższych, obdarzonych charyzmą, żeby pomogli sfinalizować podjęte przez Fundację dzieło.

Dla tych, którzy nas rozumieją podajemy nr konta Fundacji:

**PKO I Oddz. w Krakowie, ul. Wielopole 19**

**Nr konta: 35510-164311-132-3**

*Rogowska*

W "Tygodniku Salwatorskim" za tydzień będziemy mogli przeczytać artykuł inż. T. Biernata o planach budowanego domu.

### Dyżury Radnych

Co tydzień w poniedziałki, w biurze Rady Dzielnicy VII przy ul. Senatorskiej 15 (I p.), radni miejscy i dzielnicowi pełnią dyżury, na których spotykają się ze swoimi wyborcami. W poniedziałek 10 lutego dyżurować będą w godz. od 15.00 do 17.00 radny miejski Ludwik Górski i radny dzielnicowy Piotr Boroń. W dniu 17 lutego dyżurować będzie radny miejski przewodniczący Rady Dzielnicy VII Paweł Zorski.

## Ksiądz Kanonik Waclaw Heczko odszedł od nas do Boga



### Pogrzeb śp. Ks. Kanonika Waclawa Heczki

odbył się 5 lutego br. na cmentarzu salwatorskim. Mszę św. przy trumnie Zmarłego Kapłana celebrował Ks. Bp Kazimierz Nycz wraz z księżmi Archidiecezji Krakowskiej, Diecezji Bielsko-Żywieckiej i Diecezji Sosnowieckiej. Uczestniczyli w niej również licznie przybyli parafianie z Raby Wyżnej (z Chórem i Orkiestrą), parafianie z Jawiszowic, z Bielanki, delegacje górników, strażaków i harcerzy. Najliczniej przybyli parafianie Najświętszego Salwatora z Bractwem Św. Anny w uroczystych strojach.

Trumna z ciałem Ks. Kanonika Waclawa Heczki została złożona w grobowcu rodzinnym.

W naszych modlitwach nie zapominajmy o Kapłanie, który wyszedł z naszej wspólnoty, z nią był związany, w niej zaznaczył się w sposób szczególny.

*K. Biros*

"Tygodnik Salwatorski" żegna Ks. Kanonika Waclawa Heczko jako Autora sześciu artykułów opublikowanych na naszych łamach, jako zaangażowanego Księdza Naszej Parafii. Jego życiorys opublikujemy za tydzień.

*Redakcja*

*Fragment homilii wygłoszonej podczas Mszy św. przy trumnie Ks. Kanonika przez Ks. Prałata Juliana Bajera dziekana Dekanatu Jaworzańskiego, kolegi rocznikowego Zmarłego.*

"Stoimy dziś przy trumnie śp. Ks. Waclawa, wsłuchujemy się niejako w te słowa: "Sit tibi mors pro doctore" [niech śmierć będzie twoim nauczycielem] - niech śmierć cię czegoś uczy! Każda śmierć, a szczególnie ta śmierć kapłana głosiciela zmartwychwstania, zmartwychwstania Chrystusa i naszego zmartwychwstania.(...) Przez krzyż do światłości, przez dobroć do światłości! Przez krzyż przeszedł śp. Ks. Waclaw w swojej ciężkiej i długiej chorobie. Wierzmy, że ten krzyż nie będzie go przygniatał na miejscu wiecznego spoczynku, a będzie drogowskazem do Domu Ojca!

Spoczniesz Drogi Kolego na cmentarzu salwatorskim. Na tym cmentarzu jest napis jednego z polskich dramaturgów: "ressurgam" -zmartwychwstanę! I drugie słowa: "Ave crux, spes unica" [Bądź pozdrowiony krzyżu, jedyna nadziejo!] - tak sobie kazał wypisać Karol Hubert Rostworowski.

Pan Jezus niech Cię zawiedzie do Domu Ojca za dobroć, która była udziałem Twojego życia, niech Cię obroni przed Majestatem [Bożej Sprawiedliwości], a Dobry Bóg niech Ci otworzy dziś podwoje tak jak Ty otwierałeś serce kapłańskie dla każdego, komu mogłeś służyć swoją posługą, swoimi dłońmi, swoim życiem, swoją pracą!"

*Wiersz Izabeli Zając z Raby Wyżnej - pożegnanie Zmarłego.*

Trudno się dziwić rządóm Najwyższego,  
Że jak ogrodnik pośród ludzi grona  
Z ogromnej rzeszy najpiękniejszych kwiatów  
Tylko najlepsze zrywa do flakona.  
Nagródź Go Panie za wytrwałą pracę,  
Za to, że dla nas był dobrym Pasterzem,  
Strzegł wiary w Parafii, budował świątynię,  
Wspaniałym był Duszpasterzem.  
Choć odszedł od nas wielki budowniczy  
To darmo z żalu płaczemy  
Ksiądz Waclaw doszedł do kresu podróży  
A my jeszcze ciągle idziemy...

*Wiersz Wł. Szepelaka z Bielanki - pożegnanie Zmarłego.*

Gdy w Rabie objął Parafię jako proboszcz nowy  
Musiał bardzo dużo zrobić, nałamać swej głowy.  
Kościół wymagał remontu; popękane ściany,  
Strop też groził zawaleniem, tynk poodpadany.  
Proboszcz zakasał rękawy, wziął się za budowę,  
By usunąć, co zbutwiało, wymienić na nowe.  
Wzięli się też parafianie wraz z nim do roboty,  
Kościół został spięty w anky, skończono remonty.  
Ksiądz odprawia nabożeństwa i budową żyje,  
Kościół pięknie odnowiony - czas na plebaniję.  
Udało się i plebaniję nową wybudować  
Zanim Proboszcza przenieśli z Raby do Krakowa  
Chociaż już od nas odchodzisz, zamknąłeś powieki  
Lecz pomniki Twojej pracy zostaną na wieki.  
Prośmy więc dobrego Boga, aby przyjął Ciebie  
Za Twą modlitwę i pracę wynagrodził w niebie.



## Z niedzielnej Ewangelii..

*"...Przynosili do Niego wszystkich chorych i opętanych..." (Mk 1,32)*

Też byś uzdrawiał, gdybyś miał taką moc... Tyłu bliskich ludzi płakało z bólu, tyle drogich osób umierało i sam wiesz, co to choroba... Tak chętnie byś uzdrawiał, gdybyś mógł. Już nikt z kochanych osób by nie cierpiał...

*"...Przynosili do Niego wszystkich chorych i opętanych..."*

Też byś uzdrawiał, gdybyś miał taką moc... Wchodzisz do szpitala i na "trzy-cztery" wszyscy wstają. Jedziesz do Afryki i wszystkie małe Murzynki zdrowe. I twoje dzieci nie wiedzą co to katar. I twojej matce pamięć wróci...

*"...Przynosili do Niego wszystkich chorych i opętanych..."*

Też byś uzdrawiał, gdybyś miał taką moc... A jesteś pewien, że nie masz? A może twoja wina, że nie masz?... Przytulili płaczące dziecko, zamiast szarpać go za ramiona ze złości. Przypomnieć starej matce gdzie ma kłaść cukierniczkę, zamiast wypominać sklerozę. Szczerze porozmawiać, zamiast oskarżać za plecami. Znaleźć czas dla nieciekawego sąsiada... Bo serca ludzkie potrzebują pomocy. Bo kochanemu łatwiej znieść cierpienie, niż samotnemu...

A może to dla ciebie za trudne? Tu nie wystarczy wyciągnąć rąk nad chorym... Cóż... To prawda. Ale mówiłeś, że gdybyś miał taką moc, to byś uzdrawiał... Masz taką moc. I masz takie możliwości. To miłość..

*"...On zbliżył się do niej i ujawszy ją za rękę, podniósł. Gorączka ją opuściła..."*

Teresa

## Szczęście wieczne

Szczęście ma to do siebie, że jest podzielne. Jeśli ktoś obok mnie jest szczęśliwy, to i ja jestem szczęśliwy. Takie dziwne jest dobro, takie dziwne jest szczęście. Ono promieniuje, rozchodzi się, rozświetla mroki zła, ogrzewa chłód serca. Wobec szczęścia nie można być obserwatorem.

Ale z drugiej strony wraca jak bumerang myśl, że to jest ulotne, że to może zaraz zniknąć. To, co stało się z naszymi sercami połknie codzienność, szarżyzna, egoizm. Rozum lub szatan zaraz próbuje zniszczyć potęgę tego, co się z sercem ludzkim stało: "To niemożliwe, abym ja mógł być szczęśliwy." - i w gruncie rzeczy każdy z nas tak myśli. "Przecież nic mi się tak naprawdę nie udało" lub inne wesołe zdanie: "Tylko mi jedno w życiu wyszło - włosy".

Tak każdy z nas straszy siebie niby-rozważnymi myślami. Ale one nie są rozsądne! Przecież szczęście zależy od nas! Szczęście polega na tym, że mogę komuś do końca zaufać. I tu też jest piękno małżeństwa: móc wierzyć komuś do końca. Nie trzeba go sprawdzać, kontrolować.

Myślę, że wszyscy o tym doskonale wiemy. Jednak wystarczy czasem gdzieś zasłyszane zdanie, aby zniszczyć te nasze myśli.

Tak jest gdy zostaniemy sami, gdy ucichnie muzyka, szmer rozmów. Dlaczego jestem taki niezdarą, taki egoista. Dlaczego inni mają lepiej. A szczęście już znika. Dlaczego?

## Melodie Krakowa

Odgłos hejnału splótł się z Cyganów melodią  
Spłynęło na Ratuszową senne południe  
Legenda o Krakowie zakwitła rapsodią  
O mieście, gdzie przeszłość znaczy tradycje

Dzwony wież grają swym oddechem  
Nasycają czarem arkana podworców  
Języki świata wabią magią i kolorytem  
Rytm miasta taki jak sprzed wieków

I tylko tułacz jak w kadrze filmowym  
Wędruje wśród murów, co milczą zakłętę  
Szukając szczęścia pod niebem wawelskim  
Zazdrości zabytkom czasu, gdyż takie wiekowe

Ewa Chętnik-Donatowicz

## Ocean

Ocean wspomnień moich  
Mętny i słony  
Wśród fal niedostępny.

Płynę sobie ja  
Samotny żeglarz swoich wspomnień  
na łodzi wśród fal.

Kiedy dopłynę na wyspę  
Pójdę dalej przed siebie  
I nigdy już nie wrócę  
do tych słonych moich wspomnień.

Wojciech Kamisiński

Bo szczęśliwym może być tylko ten, kto ma charakter dziecka. Zawsze miło wspominały dzieciństwo. Dziecko nie ma pragnień. Wystarczy mu groszowa zabawka, aby się godzinami bawiło. Wcale nie porównuje się do innych, nie pociągają go błyskotki. Trochę cierpi, ale jest szczęśliwe zawsze.

Takie małe porównanie: W słowiku zakochały się dwie gałązki głogu. Zateśniło ich serce do pięknego śpiewu ptaka i wysokiego lotu. Złazła jedna gałązka. Ustawiła się pod wiatr, wiatr ją ułamał i pofrunęła - ale szybko upadła. Jeszcze raz pofrunęła - w postaci iskierek, jako że upadła na ogień.

Ptak wkrótce odleciał do ciepłych krajów. I ta gałązka, co pozostała także nad tym bolała, nawet bardzo. Ale minęła zima i ptak powrócił. Gałązka wypuściła listki. Słowik zauważył jej piękno i sfrunął do niej. Zaczął znosić gałązki i założył tam swoje gniazdko.

Różne nas będą kusily blaski, piękne głosy, kariera. I tylko dziecko nie ma pragnień. Tylko w pełni ufności czeka na dar. Dar od drugiego. Bo miłości nie można wymusić. Na miłość trzeba poczekać.

I następna rzecz: Tylko ta gałązka, która trzyma się pnia będzie szczęśliwa. Macie sobie znaleźć ten pień, z którego będziecie się karmić. Bez pnia nie można żyć. Ale samo trzymanie się pnia nie wystarczy. Trzeba codziennie czerpać z niego soki.